

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Włod Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu 4w Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 143

Poznań, wtorek dnia 29 marca 1932

Rok XXVII

Układ celny polsko-niemiecki

W Wielką Sobotę zakończone zostały rozmowy, prowadzone w Warszawie między delegacją niemiecką z posłem w Moltkem na czele a przedstawicielami rządu polskiego w sprawie tymczasowego porozumienia handlowego, mającego na celu złagodzenie ostrza niemieckich zarządzeń bojowych, na które Polska musiałaby odpowiedzieć całkowitem zamknięciem swych granic dla przywozu niemieckiego.

Kilkutygodniowe rokowania doprowadziły do pozytywnego wyniku. Wprawdzie nie został zawarty formalny układ, jednakże obydwie strony przez wymianę not zobowiązały się do stosowania pewnych zasad we wzajemnym obrocie towarowym, co do których osiągnięte zostało w rokowaniach porozumienie. Stan ten wchodzi w życie z dniem dokonania wymiany not (t. j. z dniem 26 bm.) i może być wypowiedziany w przeciągu dwóch miesięcy, co szczególnie podkreśla prowizoryczność porozumienia.

Co do materialnej strony porozumienia, informacje ogłoszone w prasie polskiej i niemieckiej są, nad wyraz skąpe. Jakie koncesje uzyskała Polska? Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie nowa niemiecka taryfa maksymalna (t. zw. Obertarif). Otóż wobec Polski taryfa ta będzie zastosowana w ograniczonych rozmiarach. Jak daleko te ograniczenia sięgają, niewiadomo.

Polska natomiast zgodziła się udzielić Niemcom pewnych kontyngentów przywozowych na towary, obłożone zakazem przywozu w myśl rozporządzeń wydanych w grudniu ub. r. i lutym rb. Ponadto przewiduje się również stosowanie pewnych ulg celnych. Jak głosi półoficjalny komunikat, porozumienie przywraca naogół możliwości przywozowe w ramach 1931 roku.

Trudno jest na podstawie tak ogólnikowych, a przytem skąpych informacji ustalić pogląd na rezultat przeprowadzonych rokowań. Polska nie jest zainteresowana w prowadzeniu wojny celnej z Niemcami i niejednokrotnie dawała dowody daleko idącej chęci porozumienia.

Zbyt długo ludzili się nasze koła oficjalne, iż po tamtej stronie istnieje dobra wola do trwałego uregulowania wzajemnych stosunków gospodarczych. Mimo iż zawarty z Niemcami traktat handlowy został przez nasze ciała parlamentarne ratyfikowany, w Niemczech nietylko nie został przedłożony do dyskusji w parlamencie, ale w dodatku ciągle podwyżki celne zaostriżyły jeszcze wojnę gospodarczą polsko-niemiecką. Zarządzenia te ograniczyły ogromnie przywóz z Polski do Niemiec i doprowadziły do znacznej, bo wynoszącej około 65 milionów zł nadwyżki wywozu nad przywozem w 1931 r. Jeżeli zatem przywrócony został „naogół” stan prawny z tego roku, trudno uznać takie załatwienie za korzystne dla Polski, bo oznacza ono utrzymanie przewagi importu niemieckiego nad naszym eksportem do Rzeszy.

Zawarcie polsko-niemieckiego porozumienia celnego

Podstawy porozumienia wedle relacji oficjalnej agencji

Warszawa, 29. 3. (PAT). Prowadzone w ostatnich tygodniach w Warszawie rozmowy między rządem polskim a niemieckim w sprawie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich zostały ukończone.

W rezultacie tych rozmów osiągnięto porozumienie co do uniknięcia dalszego zaostrzenia wojny celnej i co do uniknięcia w miarę możliwości nowych ograniczeń w wymianie towarowej, prowadzonej w ostatnich czasach. Naogół przywrócone zostały przez obie strony możliwości przywozu w ramach roku 1931.

Komentarze prasy niemieckiej różnych odcieni

Berlin, 29. 3. (PAT). W ocenie porozumienia celnego polsko-niemieckiego prasa niemiecka zajmuje stanowisko rozbieżne.

Popierające rząd dzienniki demokratyczne i lewicowe wyrażają zadowolenie z pomyślnego sfinalizowania rokowań warszawskich, podkreślając, że pociągnąć one muszą za sobą również lokalne odprężenie we wzajemnych stosunkach między Niemcami a Polską, które w następstwie nieratyfikowania traktatu handlowego przez Niemcy z biegiem czasu stały się przykremi.

Szczęśliwe zakończenie rokowań oświadcza „Berliner Tageblatt” posiada zarówno dla Niemiec jak i dla Polski szczególne znaczenie, ponieważ usuwa niebezpieczeństwo stuprocentowej wojny celnej.

Ze strony Polski udzielone zostają kontyngenty przywozowe na te towary, które objęte zostały nowymi zakazami przywozowymi, wprowadzonymi w życie 30 grudnia 1931, podczas gdy ze strony niemieckiej odpowiednio ograniczonym zostaje zastosowanie maksymalnej taryfy wobec Polski.

Rząd polski ze swej strony ograniczy zastosowanie polskiej taryfy maksymalnej w stosunku do Niemiec na te towary, które były objęte bojowymi zakazami przywozowymi.

Zdaniem „Vossische Zeitung” osiągnięty został przede wszystkim, od czasu śmierci posła Rauschera, zwrot na lepsze w stosunkach handlowych polsko-niemieckich. Umowa posiada charakter „układu kryzysowego”.

„Frankfurter Zeitung” zwraca uwagę na tymczasowy i przejściowy charakter układu warszawskiego, zaznaczając, że nie jest on w stanie zastąpić normalnego traktatu handlowego.

Natomiast organy opozycji nacjonalistycznej, zwłaszcza prasa koncernu Hugenhberga, z naciskiem mówi o niemieckich koncesjach dla Polski, zarzucając rządowi Rzeszy słabość w rokowaniach z Polską. W szczególności koła prawicowe i sfery agrarne zajęte są sprawą przywozu jaj i ciał na masło.

Przed konferencją w sprawach naddunajskich

Rozesłanie zaproszeń przez Anglię — Możliwość odroczenia konferencji

Paryż, 29. 3. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego żadne nowe szczegóły nie wyświetliły ostatecznie sytuacji w sprawie spotkania premierów Francji i Wielkiej Brytanji. Mimo to utrzymują uporczywie, że Tardieu nie zmienił swojego pierwotnego zamiaru udania się w sobotę do Londynu celem rozpatrzenia z Mac Donaldem głównych spraw, które interesują w obecnej chwili oba rządy.

Według ostatnich wiadomości z Rzymu minister Grandi, przebywający obecnie na wyspie Rhodes, będzie mógł przybyć do Londynu każdej chwili.

Mimo życzenia Mac Donalda, aby narada czterech odbyła się w Londynie i to w najbliższym czasie, jest możliwe, że będzie ona odroczone na później, kiedy przedstawiciele mocarstw zbiórą się tam w związku z wznowieniem obrad konferencji rozbrojeniowej.

Rzym, 29. 3. (PAT). Włochy przyjęły propozycję angielską zwołania konferencji czterech wielkich potęg w Londynie celem omówienia zagadnienia Europy naddunajskiej.

Jeśli chodzi o regulowanie naszego importu drogą kontyngentów, to doświadczenie uczy, iż nasze władze stosują w tej dziedzinie daleko posunięty liberalizm i często wyznaczają kontyngenty nadmierne, paraliżując w ten sposób skuteczność zarządzeń, mających na celu ograniczenie przywozu. Obawiamy się, że i w stosunku do Niemiec należy

liczyć się z tą samą chwiejnością i że bilans obrotów towarowych polsko-niemieckich może w bieżącym roku pogorszyć się jeszcze w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Narazie poprzestajemy na tych kilku uwagach, zastrzegając sobie omówienie nowych postanowień z chwilą ogłoszenia szczegółowszych informacji.

Trzynastolecie związków faszystowskich

Nasz korespondent rzymski (S. M.) pisze nam:

23 marca 1919 r., to ważna data dla faszystów, a dziś już dla całych Włoch. W dniu tym przed 13 laty Mussolini z garstką oddanych towarzyszy założył w Mediolanie pierwszy „fascio”, pierwszy związek walki z zalewem bolszewizmu, powołany dla ocalenia tych wartości moralnych, jakie Włochom dała wojna. Obok Mussoliniego znalazło się wtedy na pamiętnym zebraniu około stu ludzi. Dziś zorganizowanych w partii i w różnych związkach faszystowskich jest kilka milionów, a olbrzymia większość Włochów podąża za Mussolinim i wierzy mu.

Historia nie zna ruchu ideowego, któryby się rozwinął w takim tempie i w tak krótkim okresie czasu dokonał pozytywnej przebudowy państwa i społeczeństwa. Przedewszystkiem rzuca się dziś w oczy fakt, że do faszystów garną się coraz liczniej warstwy ludności, które dotąd z różnych względów zachowywały się wyczekująco, czy też nieufnie. Słowem, faszyzm wzmacnia się nie tylko jako organizacja partyjna, o co zazwyczaj jest łatwiej, ale jako ruch ideowy. Nie opiera się już tylko na warstwie średniej i biurokracji, ale przenika do klas ludowych, o które w istocie dba i troszczy się. Ma to tem większe znaczenie, że umacnianie się faszystów odbywa się w okresie depresji ekonomicznej, którą rząd włoski umiał opanować i złagodzić, jak żaden rząd w Europie.

We wczorajszej manifestacji na cześć Mussoliniego uczestniczyły tłumy robotników podziemnych. Olbrzymi plac wenecki i przyległe ulice były nabite ludźmi wszystkich stanów, ale przeważali robotnicy. Mussolini przemówił krótko i, jak zwykle, ożywo, elektryzując słuchaczy: „Wiecie już, z dziesięcioletniego doświadczenia — mówił, — że dotrzymuję słowa. Już dziś oświadczam wam, że na przyszłą zimę damy jeszcze więcej pracy i udzielimy jeszcze więcej braterskiej pomocy ludowi włoskiemu.” Odpowiedziała mu salwa oklasków i okrzyków na jego cześć. Tłum rozchodził się z wiarą, że można i należy przetrwać tę ciężką chwilę, bo najbliższa przyszłość musi być lepsza, skoro tak powiedział Mussolini.

Tu leży tajemnica powodzenia tego realnego polityka, a zarazem wielkiego idealisty. Dotrzymuje on wiary, budzi zaufanie, zachęca i entuzjazmuje. On wie, że człowiek żyje nie tylko chlebem. W jakimże odmiennym nastroju znajdowały się masy włoskie przed trzynastu laty w chwili, gdy Mussolini ze szczupłym zastępem kładł podwaliny pod organizację faszystów. Jak odmiennymi były melody t. zw. uświadamiania mas. Faszyzm zniósł słowa proletariusz i proletarjat, znane w terminologii socjalistycznej, i używane jedynie w celu przeciwstawiania ich narodowi i innym warstwom. Z pracy zrobił czynnik jednoczący wszystkie siły i wartości, które składają się na naród. Robotnika-pracobiorcę uważa i traktuje jako producenta narówni z pracodawcą i wprowadza w obręb życia narodowego i państwowego.

Faszyzm przez pomoc, jaką rozwinął tej zimie na rzecz warstw ludowych, nie mógł nie zdobyć sobie nowych zwolenników i udaremnić wrogie zamysły przeciwników, bo w istocie okazał się twórczy. Solidarność narodowa nie jest dla niego czczym hasłem, a przez bojowość rozumie dziś przede wszystkim pokonywanie trudności wewnętrznych, by ludowi włoskiemu zapewnić pracę, zdrowe warunki bytu, podnieść go moralnie i uświadomić go pod względem narodowym. To są wielkie i konkretne zwycięstwa faszystów i jego wodza, z których mogą w istocie być dumni.

Dniestr wciąż splywa krwią

Bolszewicy masowo zabijają uciekinierów — Dantejskie sceny

Paryz, 29. 3. (PAT). Noc z 23 na 24 marca, — donosi Geo London w „Le Journal” z miejscowości Thigina w Besarabji, — stanowi jedną z bardziej tragicznych w halucynacyjnym szeregu nocy nadniestrzańskich. Znowu 10 trupów spowitych w całuny, owe sławne prześcieradła, w jakie owijają się zbiegowie, ażeby trudniej było dostrzec ich sylwetki wśród mas śniegu, pokrywających zamarzną rzeke, — 10 trupów — pisze Geo London — a bilans ten daleki jest rekordu.

Dowódca 6-go pułku straży granicznej pułk. Popescu Gantemir zaznaczył, że najbardziej katastrofalną była noc z 8 marca. Owej nocy 26 mie-

szkańców jednej z sowieckich gmin pogranicznych chcieli przeprowadzić się na drugi brzeg Dniestru. Zmiłł ich ogień sowieckich karabinów maszynowych. Zabito 22 osoby, w tej liczbie kobiety i dzieci. Pułkownik Cantemir wręczył Geo Londonowi kartkę celem sprawdzenia liczby. Dał mu również inne dokumenty. Ręce moje drżą — pisze Geo London — przy odczytywaniu tych danych. Owe kartki, sporządzane codziennie przez daktylografów służby pomocniczej 6 pułku straży pogranicznej, ilustrują martyrologię nieszczęśliwych zbiegów ukraińskich, którzy znajdują śmierć, pragnąc uciec przed nią.

Interpelacja w parlamencie rumuńskim — Oświadczenie премьера Jorgi

Bukareszt, 29. 3. (PAT). Agencja Rador podaje: Podczas posiedzenia sejmu Georges Bratianu zapytał, jakie środki ma przedsięwziąć rząd rumuński, aby zakomunikować całemu cywilizowanemu światu o systematycznych masakrach, uprawianych przez władze sowieckie na granicy rumuńskiej. Ofiarą tych masowych zbrodni padają przeważnie chłopci moldawscy, starający się zbiec do Rumunii. Premier Jorga o-

świadczył w odpowiedzi, że jedyne co można zrobić w tym wypadku jest przedstawić Lidze Narodów memorandum w tej sprawie. Możliwe, że Sowjety uprzytomnią sobie, że należenie do państw europejskich nie oznacza jedynie posiadanie terytorjum w Europie, lecz również poszanowanie pewnych praw, które od czasów inwazyj mongolskich były szanowane.

Polityka „Unda” ukraińskiego

W przeddzień świąt Wielkanocnych odbył się we Lwowie dwudniowy kongres „Unda”, najwplywowszej partji ukraińskiej. Rusini zjazd ten uważają za rodzaj kongresu narodowego. Samo zresztą „Unda” jest organizacją o charakterze zespolowym (Ukraińskie nacjonalne demokratyczne objednienie, czyli zjednoczenie).

Powstało ze zjednoczenia ugrupowań, stojących na gruncie narodowym. Dokonano tego na pierwszym zjeździe „Unda” dn. 11 lipca 1925 r.; na drugim dn. 19 i 20 listopada 1926 r. uchwalono program partji i zasady organizacyjne. Obecny zjazd dn. 25 i 26 marca b. r. był z rzędu zjazdem czwartym. Jakkolwiek zasady organizacyjne zalecają odbywanie kongresów co dwa lata, od ostatniego zjazdu minęło więcej czasu, ostatni bowiem odbył dn. 25 grudnia 1928 r., względy zaś natury politycznej i technicznej nie pozwoliły na dotrzymanie terminu.

W międzyczasie odbyły się wybory r 1930, pacyfikacja Małopolski wschodniej oraz Brześć, podczas którego siedział w więzieniu sekretarz generalny dr. Makaruszka i prezes „Unda” dr. Dymitr Lewicki. Zjawiska te dominowały nad życiem Unda w ciągu wspomnianych lat trzech. W międzyczasie zarysowały się w łonie Unda trzy kierunki: prawicowy, umiarkowany, centrowy, odpowiadający linii, utrzymywanej przez parlamentarny klub ukraiński, oraz lewicowy, sowiecki. Trzy te kierunki znalazły swój wyraz w prasie. Jakkolwiek przed kongresem nie przeprowadzono, jak to czynią socjaliści, dyskusji teoretycznej na łamach prasy, niemniej wyraźnie uwydatniały się owe tendencje, co budziło duże zainteresowania, jakie one znajdują oddźwięk na samym kongresie.

Istnieje tam jeszcze jeden kierunek, silny, zwarty, zdecydowany, dla którego działalność Unda jest zbyt oportunistyczna. Jest to kierunek skrajnie nacjonalistyczny, reprezentowany, jak się na zjeździe okazało, przez b. posła Palijiwa i postankę Rudnicką, znaną z swych wystąpień na terenie genewskim. Wydaje on dziennik „Nowy Czas”, redagowany żywo; znajduje się w opozycji do kierowników Unda, krytykuje ostro ich taktykę i uzależnianie przez nich kierowników rozmaitych organizacji ukraińskich.

Śp. ks. biskup Zygmunt Łoziński

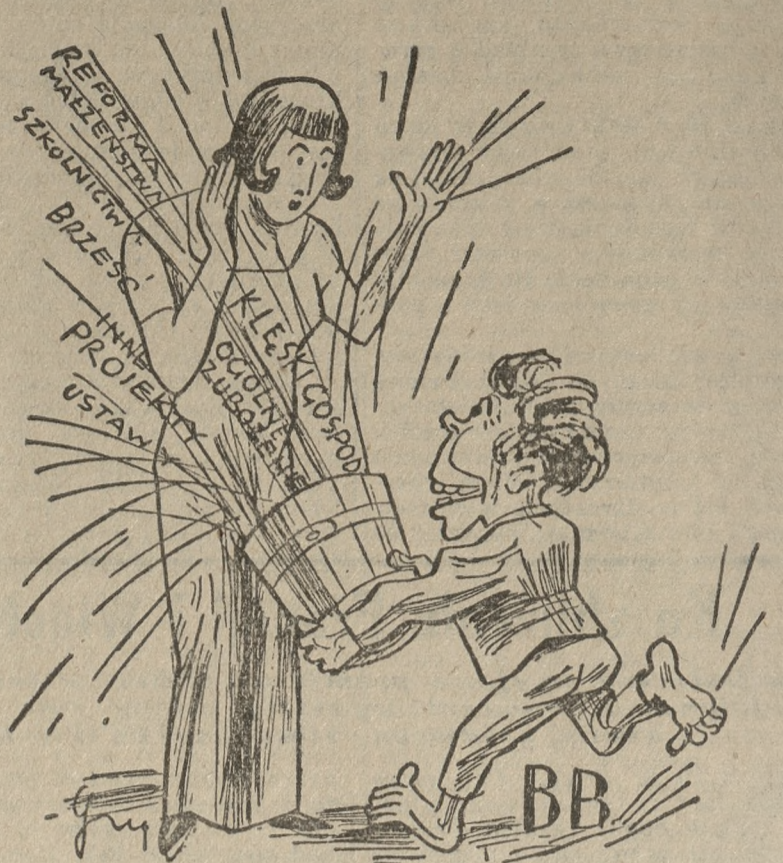
(KAP.) W Wielką Sobotę, dn. 26 b. m. o godz. 3 m. 30 zasnął w Panu śp. ks. Zygmunt Łoziński, biskup diecezji pińskiej. Zgon biskupa — pasterza według myśli Chrystusowej, niepospolitej postaci w dobie naszej, ciężką żałobą okrywa episkopat i społeczeństwo katolickie Polski.

Śp. ks. biskup Zygmunt Łoziński urodził się 5 czerwca 1870 r. w Boracinie w woj. nowogródzkiem. Po ukończeniu gimnazjum ze złotym medalem, wstą-

pił do seminarjum duchownego, a następnie ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w Petersburgu 25 czerwca 1895 r.

Wszelkstronnie wykształcony kapłan, pełen żarliwości apostołskiej, rozpoczął trudną pracę na terenie petersburskim, zyskując sobie wkrótce zaufanie i uznanie zarówno ze strony duchowieństwa jak i świeckich. Głęboki asceta, dający z siebie wzór życia pełnego umartwień, pokory i miłości ku bliźnim,

„Sanacyjny” dyngus



Polska: Przestań nareszcie, chłopczyku, przemoczyć mię dozna!

czerpanej ze źródeł nadprzyrodzonych, wywierał olbrzymi wpływ zwłaszcza na wychowanie młodych pokoleń kapłańskich.

W okresie wojny światowej, kiedy na bruku petersburskim znalazło się wiele tysięcy naszych rodaków, śp. ks. Łoziński zdawał swe wysiłki, niosąc nietylko duchową, ale i materjalną pomoc.

Kiedy po upadku caratu nastąpił w Rosji czas pewnej wolności dla Kościoła, Stolica Apostołska postanowiła przywrócić do dawnego życia diecezję mińską, zarządzaną przez metropolitę mohylowskich. Na stanowisko odrodzonej diecezji papież Benedykt XV wyznaczył ks. kan. Łozińskiego. Nominacja nastąpiła dnia 2 listopada 1917 r.

Śp. ks. Łoziński w chwili nominacji na biskupa widział już zanarchizowaną Rosję i świt odrodzenia własnej Ojczyzny. Widział, że już nie od Petersburga będzie zależna jego przyszła diecezja, ale od stolicy zmartwychwstałej Polski. Udał się do Warszawy i tu dnia 28 lipca 1918 roku z rąk J. E. ks. arcybiskupa Al. Kakowskiego otrzymuje sakrę biskupią.

Wojna polsko - sowiecka 1918-20 r. zastaje ks. biskupa Łozińskiego na terenie własnej diecezji. Nie opuszcza jej, mimo że na każdym kroku grożą mu tortury i śmierć, jak wielu innym. W chatkach Poleszuków, wśród błot pińskich sprawuje swe rządy pasterskie.

Jako myśliciel i głęboki znawca dusz chwycił często za pióro i wydawał w pięknej formie literackiej dziełka w rodzaju „O miłości Ojczyzny”, „Rozmyślenia dla kapłanów”, „Nauki majowe” i t. d.

Jednym z głównych rysów charakteru uderzających u śp. ks. biskupa Łozińskiego była niezwykła odwaga cywilna, mówienie prawdy wszystkim w oczy, brak kompromisów i bojażni w stosunku do możnych tego świata. Uderza to przedewszystkiem w jego listach pasterskich.

Zmarły przedwcześnie ks. biskup Łoziński pozostawia po sobie wielki dorobek swej pracy pasterskiej, wzór męża apostołskiego i powszechną opinię świętości, którą podziwiali i cenili nawet inowiercy.

Requiescat in pace!

Impreza nie w porę

Z inicjatywy „Berliner Tageblattu” ma się odbyć w Berlinie w drugiej połowie kwietnia „międzynarodowa konferencja gospodarcza”. Impreza ta jest czysto prywatna. Zwołana przez koła liberalno-demokratyczne, zbliżone do żydowskiej finansjery w Berlinie, której organem, jak wiadomo, jest „Berliner Tageblatt”, konferencja ma być manifestacją na cześć wolnego handlu, przyczem główna jej uwaga ma być skierowana na wschodnią Europę, czyli przedewszystkiem na Polskę.

Wszystko wskazuje, że konferencja będzie miała wyłącznie demonstracyjny charakter. Oficjalne czynniki niemieckie prowadzą politykę gospodarczą antyliberalną, a nawet prohibicyj-

ną. Jeśli zaś chodzi o stosunki z Polską, to Rzesza znajduje się z nami na stopie wojny celnej przyczem jej agresywność ekonomiczna wobec naszego kraju wzrasta, o czem świadczą ostatnie rokowania celne w Warszawie, którym poświęcamy artykuł wstępny.

Wpływ kół, zgrupowanych dookoła „Berliner Tageblattu”, na politykę rządu niemieckiego i na sfery decydujące w Rzeszy, słabnie z każdym rokiem w miarę, jak wzrastają tendencje nacjonalistyczne w Niemczech. Wątpić więc należy, aby kwietniowa konferencja w Berlinie mogła dać jakiegokolwiek praktyczne rezultaty.

Pomysłowym inicjatorem tej imprezy zależało zresztą nietylko na przyciągnięciu delegatów zagranicznych na zjazd, ale również o zdobyciu zagranicą ogłoszeń do specjalnego numeru „Berliner Tageblattu”, w cenie ni mniej, ni więcej tylko 600 dol. czyli 5400 zł od strony. W ten charakterystyczny sposób połączono „piękne” z „pożytecznym”. Wątpić jednak należy, aby zwłaszcza w Polsce w okresie ostrej depresji gospodarczej dano się skusić tym ofertom ogłoszeniowym, które, jak wykazywaliśmy, w obecnych stosunkach nie będą mogły dać żadnych pozytywnych skutków. Nie czas dziś na wspieranie imprez finansowo-gospodarczych „Berliner Tageblattu”.

Brat — trucicielem

Wilno, 29. 3. (PAT). We wsi Kierowizna gminy janowskiej wykryto ohydny zbrodnię, której dopuścił się mieszkaniec tej wsi Konstanty Wękwowicz. Chcąc po śmierci ojca zawładnąć majątkiem, truł on systematycznie arsenikiem swą młodszą siostrę Helenę i brata Adama. Helena Wękwowiczówna zmarła, zaś Adam podejrzewając, iż jest truty przestał przyjmować pokarmy w domu brata, wówczas Konstanty Wękwowicz uwięził swego brata w piwnicy. Nagle zniknięcie Adama wzbudziło podejrzenie sąsiadów, którzy wezwali policję. Policja w czasie rewizji znalazła na pół martwego i skutego Adama Wękwowicza, którego odesłano do szpitala. Zarządzona ekshumacja zwłok Wękwowiczówny stwierdziła, że zmarła ona na skutek zatrucia arsenikiem Konstanty Wękwowicz oraz jego żona zostali osadzeni w więzieniu.

Powrót do kraju

Lille, 29. 3. (PAT.) W ubiegłym tygodniu odjechało z Lille do kraju w dwóch pociągach około 1500 robotników polskich, znajdujących się bez pracy. Z samych tylko kopalni w okolicach Noeux wyjechało 130 naszych górników, odsyłanych na własne żądanie kosztem kopalni. Jest to o tyle charakterystyczne, że dyrekcje kompanij górniczych zmuszone do zwolnienia części personelu wobec braku zamówień, rozpoczęły akcję, mającą na celu skłonienie naszych robotników do zgłaszania się o bezpłatny przejazd do Polski. Dotyczy to głównie robotników nie obarczonych licznymi rodzinami.



W pierwsze Święto Wielkanocne zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, ś. p.

Bolesław Erzepki

urodz. 5 lipca 1852 r.

Doktor filozofii, Profesor honorowy filologii polskiej Uniwersytetu Poznańskiego, Członek Korespondent Polskiej Akademji Umiejętności, Członek honorowy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Członek Komisji filologicznej tegoż Towarzystwa.

Pochód żałobny wyruszy jutro, w środę, dnia 30 marca 1932 r., o godz. 16,30 z kaplicy Szpitala Wojskowego, Wały Jana III nr. 7, przed Aulę Uniwersytecką, gdzie nastąpi pożegnanie Zmarłego. Ciało zostanie złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu parafji św. Marcińskiej przy ul. Bukowskiej.

O tej tak ciężkiej dla nauki polskiej i Uniwersytetu Poznańskiego stracie zawiadamiają

Rektor, Senat Akademicki i Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego.

dw 3152



Dnia 27 marca r. b. zmarł, ś. p.

Dr. Bolesław Erzepki

profesor honorowy Uniwersytetu Poznańskiego, komandor orderu Odrodzenia Polski, członek Polskiej Akademji Umiejętności, długoletni konserwator i członek honorowy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, zasłużony badacz pomników mowy i literatury polskiej, historii i prehistorji, organizator i opiekun zbiorów Towarzystwa, gorący miłośnik rzeczy ojczystych.

Imię Jego zapisane chlubnie i trwale w rocznikach Towarzystwa.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 b. m. o godz. 16.30 z kaplicy Okręgowego Szpitala Garnizonowego (Wały Jana III), na który zaprasza członków Towarzystwa, przyjaciół i znajomych

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

dw 3151



Dnia 28 marca 1932 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka i najdroższa babka, ś. p.

z Szumanów

Helena Drobnikowa

przeżywszy lat 64.

Natożęństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek, dnia 31. b. m., o godzinie 10 w kościele św. Marcina, pogrzeb odbędzie się tego samego dnia z domu żałoby przy ulicy Ogrodowej 12, o godzinie 11-tej.

W najgłębszym smutku pogrążone
dzieci i wnuczki.

zw 14003

Osobnych wiadomości nie wysyła się.



W niedzielę Wielkanocną, dnia 27 b. m., o godzinie 9.30, zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi i kochany mąż, ojciec, zięć, brat, szwagier i stryj, ś. p.

Teofil Glugla

przeżywszy 51 lat. Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 b. m., o godz. 5.30 po południu, z domu żałoby przy ulicy Szwajcarskiej 13, na cmentarz świętomarciński przy ul. Bukowskiej. Msza żałobna nazajutrz w czwartek, o godz. 8.30, w kościele Zmartwychwstańców na Wildzie.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rod. ca.

zw 13 998/9

Poznań, Warszawa, Łódź, Lwów, Kępno, Gniezno, Tarnowskie Góry.
Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal” Towarowa 25. Tel. 3180



W poniedziałek, 28 marca 1932 r. zmarła w Poznaniu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, ś. p.

z Brukarzewiczów

Anastazja Biskupska

służebniczka III. zakonu

przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w Grodzisku Wlkp. z kościoła klasztorowego na cmentarz parafjalny w czwartek, 31. b. m., o godz. 5.30 po południu.

W ciężkim smutku pogrążeni

dzieci i rodzina.

Poznań, ul. Matejki 4, m. 6. Grodzisk Wlkp., Orany. dw 3 154
Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal” Towarowa 25. Tel. 3180



W poniedziałek, dnia 28 marca 1932 zasnęła w Bogu, po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, ś. p.

z Grzymała Łaszewskich

Prakseda Leliwa Pruszkowa

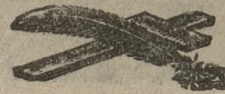
przeżywszy lat 81. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 b. m., o godz. 3 po południu z zakładu św. Józefa, na cmentarz św. Marciński przy ul. Bukowskiej.

W smutku pogrążeni
dzieci i rodzina.

zw 13996

Poznań, ul. Ogrodowa 12.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Dnia 28 marca 1932 r., o godz. 2 rano rozstała się nagle i niespodziewanie z tym światem doczesnym, moja najukochańsza żona i najdroższa mamusia, po krótkich lecz bardzo ciężkich cierpieniach, ś. p.

z Ciesielskich

Stanisława Susicka

przeżywszy lat 32, o czym zawiadamia

w ciężkim i nieutulonym smutku pogrążony
mąż z synem i rodziną.

zw 14002

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 b. m., o godz. 15,45 z kostnicy cmentarza jeżyckiego.



Dnia 28 marca 1932 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matuchna, siostra, ciocia, szwagierka i bratowa, ś. p.

Marta z Duszyńskich Łosińska

w 44 roku życia, o czym zawiadamiają

w nieutulonym smutku

mąż z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godzinie 16,30 z domu żałoby.

Września, Poznań, Leszno, Janówiec, Gniezno.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

zw 13931



Dnia 27 marca 1932 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza droga i troskliwa matka, siostra i babcia, ś. p.

z Ślusarków

Marja Mikulska

przeżywszy lat 59. Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 b. m., o godz. 4.15 po poł., z kostnicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż i rodzina.

Poznań, ul. Czesława 1-a.

dw 3155

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał”. Towarowa 25. Tel 3180



Dnia 27 marca 1932 r., o godz. 12.30 w południe, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, ś. p.

Jakób Chlebanowski

przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 31 b. m., o godz 3 po poł., z domu żałoby ul. Piotra Wawrzyniaka 12.

dw 3150

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, wnuki i rodzina.

Poznań.

Zakład Pogrzebowy St. Jaskiewicz Poznań, Klasztorna 14.



Dnia 28 marca 1932 roku w południe zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po dłuższej chorobie, ś. p.

Marcyjanna Przyjemska

przeżywszy 80 lat. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 marca, o godzinie 3.30, z kaplicy św. Józefa na cmentarz farny. Msza św. nazajutrz o 8-mej w kościele farnym, o czym donosi

w smutku pogrążona

rodzina.

Pw 11 889-13.15



Dnia 28 marca 1932 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Józef Koczorowski

przeżywszy lat 73, o czym donosi Krewnym i Znajomym

w ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 b. m., o godz 5-tej po południu, z domu żałoby.

Trzemeszno, 31. III. 1932.

nw 9538



Dnia 26 marca 1932 r., o godz. 11 wiecz., zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany syn, nasz ukochany brat, szwagier, wujek, siostrzeniec i kuzyn, ś. p.

Marjan Maciaszek

przeżywszy lat 25, o czym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

matka, siostry, bracia i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 b. m., o godzinie 3 po południu, z domu żałoby ul. Łąkowa 18, na cmentarz w Dębcu. zw 13 992



Dnia 26 marca 1932 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najdroższa i najlepsza matka, kochana teściowa i babcia, ś. p.

z Nowackiewiczów

Konstancja Misiekowa

w 89 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy dnia 30 b. m., o godz. 16-tej, z domu żałoby ul. Zamojskiego 4, o czym donosi

ciężko strapiona

rodzina.

zw 14 006



Dnia 27 marca 1932 r. zmarł nasz członek, ś. p.

Teofil Glugla

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 b. m., o godz 17.30, z domu żałoby ul. Szwajcarska 13 na cmentarz św. marciński przy ul. Bukowskiej. Cześć Jego pamięci. zw 14 000

Związek Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handl. Rzpłitej Polskiej w Poznaniu. Tow. sąd. zap. Rok zał. 1907.

Uprasza się o liczny udział członków



W pierwsze święto Zmartwychwstania Pańskiego, dnia 27 marca 1932 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w 80 roku życia, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, dziadek i teść, ś. p.

Józef Dannemann

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 b. m., o godzinie 5-tej, z zakładu „Pod Opatrznością” na Śródce przy ul. Bydgoskiej 5 na cmentarz parafji archikatedralnej, o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i wnuki.

Poznań, Przygodzice, Gdańsk.

zw 13 993



Dnia 26. III. b. r. zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Rozalja Bińczak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29. III b. r., o godz 4 po poł., z Zakładu św. Józefa na cmentarz farny. zw 14 004

Tow. „Pielgrzym” p. w. Matki Boskiej Wypadek 208.



W pierwszą bolesną rocznicę zgonu mojej najdroższej żony i ukochanej matki, ś. p.

Pelagji Ginterowej

odprawi się

msza św. żałobna

w środę, 30 b. m., o godz. 9-tej, w kościele parafjalnym w Buku, o czym donoszą

rw 5 046

mąż i syn.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu najukochańszego syna i braciszka naszego, ś. p.

Janusza Pawłowskiego

odprawi się za spójność duszy Jego

msza św. żałobna

w czwartek, dnia 31 marca 1932 r., o godz 9 rano, w kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu na którą zapraszają wszystkich życliwych pamięci Zmarłego

Bronisławstwo Pawłowscy i córeczka

Poznań, ul. Małeckiego 20.

zw 13 996

Pokój frontowy, słoneczny, spokojny, elektryczność. Przechodząca 4. m. 5. zdw 41 877

Pokój w wynajmie. Rybaki 9. mieszkanie 22. zdw 41 932

Pokój ładnie umeblowany wolny. Prusa 21. III. jw 2890

14 DZIERŻAWY
Garáže murowane od zł 20.— miesięcznie
Dworek lub wille na wsi, conajmniej 4 pokoje, we wsi kościelnej lub w pobliżu kościoła

Wykupuje zaprotostowane weksle i prawomocne wyroki pretensjonalne. Udzielam informacji. Na odpowiedź znaczek. Oferty Oredow nik zdw 41 525

Nowy kurs tańców nowoczesnych rozpoczynam 4 kwietnia. Ceny znizone. Średziński Strzelecka zdw 41 696

Pokój dla 1 i 2 panów blisko dworca i poczty zaraz wolne. Ul. Gasiowickich 10, drugie piętro lewo. zdw 42 193

Pokój dla 1 i 2 panów blisko dworca i poczty zaraz wolne. Ul. Gasiowickich 10, drugie piętro lewo. zdw 42 193

Pokój dla 1 i 2 panów blisko dworca i poczty zaraz wolne. Ul. Gasiowickich 10, drugie piętro lewo. zdw 42 193

Witold Leworski Obrazy i oprawa tylko Wrocławska 36 największy wybór, najniższe ceny. Pw 11 785 12,93

Żeńskie Kursy Techniczne Poznań, Kraszewskiego 17, m. 15 Pw 11 869-54,222

Śłużąca do wszystkich poszukiwaczy najchętniej do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdw 41 908

